

3 w 2026 (45)

Zaczynamy przedstawienie

Data publikacji: 22.01.2026 / Autor: Zofia Czerwińska "Zorza"

W dzisiejszym świecie aktorstwo otacza nas z każdej strony: w internecie, filmach, serialach, na przedstawieniach szkolnych czy spektaklach teatralnych. Nawet wygłupiając się ze znajomymi czy grając w kalambury sami wcielamy się w mniejszą lub większą rolę. William Shakespeare powiedział, że "świat jest teatrem, a ludzie aktorami, którzy kolejno wchodzą i znikają."

Ktoś może zapytać: co w związku z tym? Co to ma do wędrownictwa czy w ogóle harcerstwa? Otóż bardzo dużo, bo to często niedoceniana forma pracy z drużyną.

Teatr jako forma pracy

Sztuka jest pojęciem często utożsamianym z kulturą. Czym natomiast jest kultura? Najogólniej mówiąc to całość duchowego i materialnego dorobku społeczeństwa. Taka definicja idealnie odpowiada na założenia naramiennika wędrowniczego i samej metodyki. Za tym idzie wniosek, że warto wprowadzać różne formy kultury do swoich drużyn. Skoro teatr to sztuka to również możemy go uwzględniać w naszej pracy, a może właśnie szczególnie powinniśmy...

W wieku wędrowniczym większość z nas ma potrzebę uzewnętrzniania się (i to nie tylko moje spostrzeżenia, ale ludzi mądrzejszych ode mnie). Warto więc tworzyć bezpieczne przestrzenie do ekspresji i wypowiedzenia własnego zdania oraz poglądów, do czego idealne są dyskusje, ale może warto spróbować od czasu do czasu innych form? Można urozmaicić zajęcia scenkami do odegrania, grą w kalambury czy nawet zachęcić do recytacji wierszy. Można również zaprosić bratni patrol wędrowników, stworzyć przedstawienie teatralne z prawdziwego zdarzenia i zobaczyć co się stanie...

Aktorzy na scenę

Pomysł na takie przedsięwzięcie zrodził się w wakacje, kiedy myślałam o planach na nowy rok harcerski. Przez całą szkołę należałam do różnego rodzaju grup teatralnych, ale odkąd poszłam na studia ten rozdział tak jakby się dla mnie zamknął. Tak jakby, bo w zeszłym roku został reaktywowany projekt "Lekcja historii". Z grupą teatralną „Ad Rem” po 7 latach odtworzyliśmy musical na motywach filmu „Ostatni Dzwonek”. Większość pierwotnej ekipy jest na studiach lub pracuje, więc próby nie były regularne, ale udało nam się wystąpić przed liceum oraz przed znajomymi.



Od tego czasu chodził za mną pomysł włączenia teatru do pracy drużyny... Na obóz pojechaliśmy z nowo powstałymi wędrownikami z naszego szczepu i wtedy zaproponowałam stworzenie przedstawienia na wigilię środowiska. Podczas

obozowej dyskusji temat od razu został zaakceptowany i padła decyzja, że na przełomie września i października ruszamy z pracami (zależało nam żeby włączyć wszystkich członków naszych drużyn, a my miałyśmy dostać 8 nowych druhen z drużyny harcerek).

Ustaliliśmy datę zbiórki, podczas której zaplanowaliśmy wyjście do kina, dyskusję i omówienie przedstawienia. W ten sposób 22 września klamka zapadła. Podzieliliśmy się na grupy: aktorów (niosących brzemię występowania), scenarzystów (odpowiadających za napisanie scenariusza), scenografów (mających przygotować rekwizyty oraz wystrój każdej sceny), technicznych (szukających miejsca i obsługujących sprzęt), interakcyjnych (dbających o elementy integrujące z pozostałymi jednostkami) i fotografów (robiących zdjęcia i film w trakcie). Oczywiście każdy wybrał zespół lub zespoły, które mu odpowiadały i w które był w stanie się zaangażować. Na spotkaniu ustaliliśmy również, że bazą będzie "Opowieść Wigilijna" Charlesa Dickensa.

Po kilku spotkaniach ekipy scenarzystów, scenariusz był gotowy i mogliśmy przystąpić do prób. Pierwsze kroki były dla niektórych trudne, ale wspólnymi siłami pokonaliśmy wszystkie przeszkody i w grudniu byliśmy gotowi do występu.





Kurtyna w górę

Została ostatnia prosta – próba generalna na scenie ze wszystkimi zespołami. Wcześniejsze spotkania odbywały się w grupach, a próby działały się w harcówce, więc dopiero w dzień wigilii szczepu mogliśmy połączyć wszystko po raz pierwszy na scenie. Stąd ostatnia prosta okazała się nad wyraz kręta...

Mimo przeciwności i małego opóźnienia, w końcu padły słowa: “Orle Skrzydła i Nurt mają zaszczyt zaprezentować przedstawienie na podstawie “Opowieści Wigilijnej”, a chwilę później rozbrzmiał okrzyk “kurtyna w górę, aktorzy na scenę, zaczynamy przedstawienie”, który w tej sytuacji miał wyjątkowe znaczenie. To, że nasz projekt się udał, najlepiej oddała cisza wśród publiczności zuchowej przez całe 30 min naszego występu. Czy wszystko poszło zgodnie z planem? Oczywiście, że nie, ale takie jest życie, najważniejsze, że my i publiczność dobrze się bawiliśmy.

Wnioski

Tylko po co to wszystko? Można przecież łatwiej, szybciej, a może nawet lepiej. Można, ale ten projekt był nie tylko pracochłonny i czasochłonny, ale również rozwijający. Musieliśmy się podzielić na zespoły zadaniowe i wewnątrz nich zgłębić tematy specjalistyczne. W ten sposób powstały mini sekcje, poświęcone mniej lub bardziej zainteresowaniom osób wchodzących w ich skład.

Był to również projekt długofalowy. Wymagał on zaangażowania się na różnych płaszczyznach każdego wędrownika i wędrowniczki z drużyny. Odbywały się

spotkania, podział na wkład indywidualny, a także wymiana doświadczeń.

Nie można zapomnieć o aspekcie integracyjnym - nowych druhen z wędrowniczkami i koedukacyjnym z wędrownikami. Warto również nadmienić element służby, ponieważ głównym celem było zaprezentowanie naszej pracy podczas spotkania świątecznego szczepu. Nie mogliśmy przedstawić treści zbyt skomplikowanych, żeby zuchy zrozumiały, ale nie mogło to być przedstawienie zbyt dziecinne, bo harcerze by się nudzili. Stąd pojawiły się nietypowe rozwiązania jak opętana owieczka z pasterzem, zamiast ducha Marleya czy zabawa w chowanego z widownią. To wszystko było naszą interpretacją podanego tematu, ale podobne projekty można stworzyć w prawie każdej dziedzinie.

Często ograniczamy się sami, bo boimy się "co z tego będzie". A przecież najwyżej coś nie wyjdzie, trzeba będzie wyciągnąć wnioski i spróbować jeszcze raz.

Może zamiast teatrem, interesujesz się muzyką i zostaniesz dyrygentem koncertu walentynkowego? A co jeśli tańczysz i przygotowujecie bal karnawałowy? Takie przykłady można mnożyć, czasem wystarczy pomyśleć nieszablonowo i dać się zaskoczyć □.

Zofia Czerwińska "Zorza"

Drużynowa 4 PDW „Orle Skrzydła”, działa w poznańskim środowisku, gdzie cechą charakterystyczną jest używanie pseudonimów. Harcersko można ją spotkać zarówno w referacie wędrowniczek jak i innych akcjach z tej metodyki. Prywatnie miłośniczka książek i podróży.